

# 80. ROCZNICA



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Oddział w Krakowie

## WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Sobota  
31/08/  
2019

# DAŻENIE KU SAMOZAGŁADZIE

– Losy II wojny światowej potoczyłyby się zupełnie inaczej, gdyby nasi zachodni sojusznicy wypełnili swoje zobowiązania. Również dla nich – mówi **FILIP MUSIAŁ**, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

### – Czy II wojna światowa musiała wybuchnąć?

– Wydaje się, że tak.

### – Dlaczego?

– Aby to wyjaśnić trzeba cofnąć się do końca I wojny światowej. Układ Wersalski, a więc główny traktat kończący I wojnę światową, niósł z sobą wielkie zmiany w Europie. Jego konsekwencją było nie tylko powstanie dziewięciu nowych państw, ale także olbrzymie zmiany gospodarcze, polityczne i militarne na Starym Kontynencie, w tym w Niemczech. To wszystko, a także m.in. kontrybucje wynikające z tego traktatu, także późniejsze efekty wielkiego kryzysu, który rozpoczął się w 1929 r., doprowadziło do tego, że w bardzo wielu państwach europejskich powstała tęsknota za silną władzą. Tęsknota za władzą, która nie tylko opanuje i uspokoi sytuację polityczną, ale także zatrzyma postępujący proces społecznej pauperyzacji.

### – Jaka ta nowa Europa była?

– Europa, która wyłoniła się z Układu Wersalskiego, była bardzo zróżnicowana. Państwa, które powstały, były często wieloetniczne, wielonarodowe, wielowyznaniowe, a to rodziło różnego rodzaju subiektywne i obiektywne trudności w ich funkcjonowaniu. Z biegiem lat na to wszystko nałożyły się rosnące dążenia imperialne III Rzeszy oraz imperialne zapędy stabilizującego się mocarstwa sowieckiego. W takiej sytuacji wybuch wojny był nieunikniony. Można było tylko zastanawiać się, w którym momencie nastąpi i kto pierwszy zaatakuje.

– 23 sierpnia 1939 r. Rosja i Niemcy podpisały pakt Rib-



FOT. ARCHIWUM IPN

**bentrop – Mołotow, będący formalnym paktem o nieagresji. Na mocy dołączonego do niego tajnego protokołu dodatkowego obydwu państw porozumiały się też w sprawie rozbioru Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii i Finlandii. Państwa zachodnie dowiedziały się o tym tego samego dnia! Dlaczego nie przekazały tej informacji dalej, do Polski?**

– To jest bardzo ważne pytanie. Pamiętajmy o tym, że zachodnioeuropejska dyplomacja przez ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej, była bardzo uległa wobec III Rzeszy. Można wręcz powiedzieć, że cofała się przed każdym jej żądaniem. Dlaczego? Wszyscy mieli nadzieję, że III Rzesza wreszcie się nasyci, zaspokoi i zaprzestanie imperialnych roszczeń. Ten bezwład tylko rozzuchwiał Adolfa Hitlera, tak naprawdę zachęcał go do tego, aby realizował swój mocarstwowo plan podboju znacznej części Europy, a później częściowo – Azji. Wydaje się też, że zachodnioeuropejscy dyplomaci nie doceniali jednocześnie znaczenia Związku Sowieckiego, nie doceniali sojuszu sowiecko-nie-

mieckiego, związku bardzo już wówczas potężnych mocarstw.

### – Dlaczego agresja na Polskę nastąpiła 1 września?

– Niemiecka armia do wojny z Polską gotowa była już 26 sierpnia. Hitler odwołał jednak atak, gdyż obawiał się walki na dwa fronty. Wszystko z powodu działań polskiej dyplomacji. Polska do ostatniej chwili dążyła bowiem do tego, aby układać bilateralnymi zabezpieczając się z jednej strony przed agresją sowiecką, a z drugiej strony umowy polsko-brytyjskiej z 25 sierpnia. Jednak już parę dni później informacje przekazane przez dyplomację i wywiad niemiecki dały III Rzeszy pewność, że zbliżenie polsko-brytyjskie i polsko-francuskie, będzie najprawdopodobniej martwe.

### – To znaczy, że już pod koniec sierpnia Hitler wiedział, że ani Francuzi, ani Brytyjczycy, nie staną u boku Polski?

– III Rzesza już wtedy miała podejrzenie graniczące z pewnością, że z zachodu raczej nic poważnego jej nie grozi. Świadczy o tym choćby to, że gdy doszło do ataku na Polskę, to zachodniej granicy III Rzeszy broniło początkowo zaledwie 10 dywizji.

### – Czy była realna szansa na pomoc ze strony Francji i Wielkiej Brytanii?

– W to wierzyliśmy. Traktaty i układy zawarte z Wielką Brytanią i Francją dawały nam poczucie względnego bezpieczeństwa. Wydaje się, że gdyby doszło do wypełnienia zobow-

owiązań sojuszniczych przez Wielką Brytanię i Francję, to Niemcy nie byłoby w stanie sobie z tym poradzić. Trafnie podsumował to Alfred Jodl w czasie procesu norymberskiego, mówiąc: „W roku 1939 byliśmy oczywiście w stanie zniszczyć samotną Polskę, ale nigdy nie było w naszych możliwościach, ani w 1938 r., ani w 1939, odparcie koncentrycznego ataku sojuszników. Jeżeli nie przegraliśmy już w 1939 r., to tylko dlatego, że w czasie kampanii polskiej mniej więcej 110 francuskich i brytyjskich dywizji zachowało się kompletnie biernie mając za przeciwnika jedynie 23 niemieckie dywizje”. Gdyby Niemcy musieli walczyć na dwa fronty, mocno osłabłoby to siłę uderzenia na Polskę. Moim zdaniem jest to kluczowy moment, jeśli chodzi o II wojnę światową. Jej losy wyglądałyby zupełnie inaczej, gdyby nasi zachodni sojusznicy wypełnili swoje zobowiązania. Również dla nich.

### – 17 września – agresja sowiecka na Polskę. Dlaczego wtedy?

– Sowietci starali się unikać walki na dwa fronty. Stalinowi chodziło o to, aby najpierw zamknąć sprawę walk granicznych z Japonią. Dopiero po ustabilizowaniu sytuacji na granicy wschodniej Sowietci byli gotowi do ataku na Rzeczpospolitą. Druga kwestia wiązała się z obserwowaniem sytuacji w Europie – czyli zachowania zachodnich sojuszników Polski oraz efektów niemieckiego ataku. Stalin czekał więc do chwili, aż miał pewność, że może bezkarnie zająć połowę II Rzeczypospolitej.

### – Czy warto wciąż przypominać kto wywołał II wojnę światową? I dlaczego ją wywołał?

– Nie tylko warto, ale trzeba to robić. 80. rocznica wybuchu II wojny światowej powinna nas prowokować do tego, abyśmy sięgali pamięcią do roku 1939. Trzeba pamiętać, kto był agresorem, a kto ofiarą.

### – Jaka jest więc świadomość Europy o przyczynach wybuchu II wojny światowej?

– Europejska świadomość historyczna nie jest pełna. Niepoważalna jest wiedza o agresji niemieckiej. Natomiast udział Związku Sowieckiego w II wojnie światowej został mocno zafałszowany. I jest zafałszowany nadal.

### – W jaki sposób?

– Z perspektywy Moskwy kluczowe znaczenie ma pojęcie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. To zdejmuje z niej odpowiedzialność za zbrodnie z lat 1939-1941. Oczywiście początek wojny, to atak III Rzeszy na Polskę. Ale tak naprawdę nie byłoby II wojny światowej, gdyby nie pakt Ribbentrop – Mołotow. I kolejny fundamentalny fakt – Związek Sowiecki dokonał agresji na Polskę 17 września 1939 r., a to oznacza, że był najważniejszym militarnym sojusznikiem Hitlera do 1941 r., do ataku III Rzeszy niemieckiej na Związek Sowiecki.

### – Opowieść o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej...

– ...to próba przekonania, że II wojna światowa dla Związku Sowieckiego zaczęła się w 1941 r. W ten sposób nie ma agresji na Polskę, nie ma okupacji Polski czy inkorporacji Litwy, Łotwy czy Estonii, nie ma Katynia, nie ma zbrodni sowieckich z początku wojny... To wszystko sprawia, że można budować kolejną sieć kłamstw, tym razem wiążącą się z zakończe-

niem II wojny światowej. Wskazywać, że w 1945 r. Armia Czerwona wyzwoliła Europę. Tymczasem doświadczenie nas, czyli państw, narodów, wspólnot z Europy Środkowo-Wschodniej jest dalece odmiennie od tych propagandowych kłamstw. W 1945 r. zostaliśmy przez Sowietów ponownie podbici. I to jest powód dla którego musimy przypominać o tym, co stało się udziałem naszych przodków w 1939 r., w 1945 r., ale też w kolejnych latach.

### – Dlaczego to my musimy robić?

– Dlatego, że Zachód ma zupełnie inne doświadczenia historyczne. Zachód nie rozumie tego, co działo się z Polską czy np. Litwą w 1939 r. Zachód nie rozumie też tego, co stało się udziałem państw środkowo-europejskich po 1945 r. Być może nawet nie tyle nie rozumie, co nie chce tego zrozumieć.

### – Stąd pomysł cyklu dodatków do „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”, przypominających o 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej?

– Tak. Zamierzamy w nich zwrócić uwagę nie tylko na szeroki kontekst międzynarodowy, polityczny i militarny, który doprowadził do wybuchu II wojny światowej, ale także na wątki lokalne, małopolskie. Chcemy pokazać, że nasza regionalna wrażliwość jest trochę odmienna, uwzględnia bowiem rolę wojsk słowackich w ataku na Polskę w 1939 r. Kontekst regionalny jest bardzo ważny. To on bowiem buduje lokalną tożsamość historyczną.

Rozmawiał Marek Długopolski

# NIEMCY IDĄ NA WOJNĘ

Hitler i Goebbels wśród narodów słowiańskich najbardziej obawiali się Polaków.

Z trzech powodów: po pierwsze z powodu liczebności, po drugie uważali Polaków za najbardziej wrogo nastawionych do Niemców i po trzecie najbardziej skorych do buntu i najtrudniejszych do poskromienia

JOANNA LUBECKA

**T**raktowanie niemieckich przygotowań do wojny jedynie jako drogi do rewizji traktatu wersalskiego jest znacznym uproszczeniem. Działania wojenne miały być narzędziem ucieleśnienia wielkiego planu, realizacji obietnicy danej przez Hitlera własnemu narodowi, zbudowania Wielkiej Rzeszy, państwa czystego rasowo, w którym fundamentem miały być proste wartości, przywiązanie do ziemi oraz rzekoma sprawiedliwość społeczna.

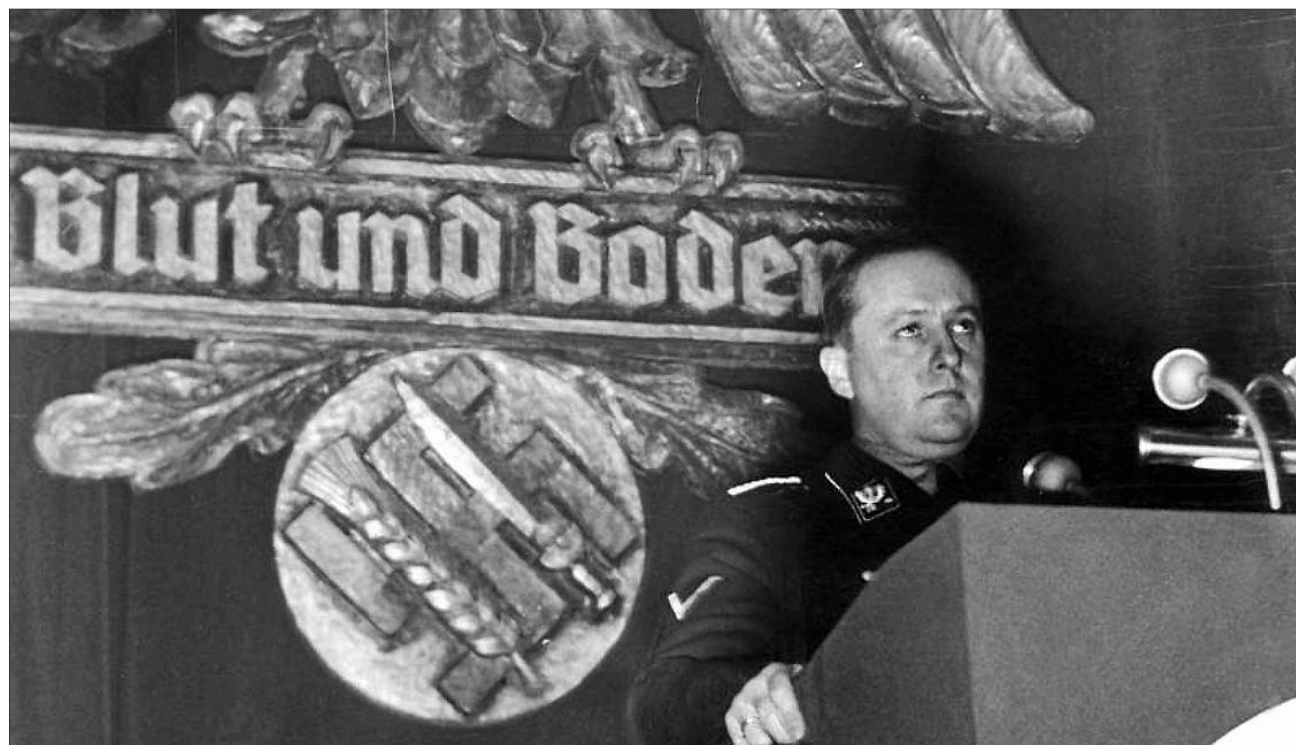
## „Dom handlowy pod kontrolą Żydów”

Pierwsza wojna światowa była dla Hitlera szlachetnym zrywem narodu niemieckiego do walki o wolność. Całego narodu - gdyż do boju dobrowolnie poszli również robotnicy niemieccy, którzy, jak twierdził Hitler, do tej pory byli nieświadomieni narodowo, albo zdeprawowani przez agitację socjaldemokratów.

Wojna, zdaniem Hitlera, obudziła zapomniane już cechy Niemców, ich odwagę, braterstwo broni, wytrwałość, poświęcenie. Traktat wersalski był według niego nie tylko skutkiem wojny, ale przede wszystkim zwycięstwem rządzącego wcześniej układu międzynarodowego i powrotem do niesprawiedliwego systemu kapitalistycznego, w którym zawsze uczciwość przegrywała z oszustwem.

Hitler nie walczył jedynie z postanowieniami traktatu, walczył z układem władzy, który doprowadził do „dyktatury żydowskiej finansjery”. Według niego najgorszym skutkiem rozwoju państw już w XIX wieku było osłabienie rolnictwa. Najzdrowsza, najbardziej cenna z punktu widzenia narodu grupa społeczna - chłopci - pogrążyła się w biedzie, a niemiecki proletariat tłoczył się w wielkich miastach.

„Pieniądz stał się bogiem, któremu wszyscy musieli służyć i przed którym każdy musiał się kłaniać” - pisał w „Mein Kampf”. „Ten rozwój wydarzeń za powszechną aprobatą



Walther Darré, jeden z głównych ideologów nazistowskich, podczas przemowy w 1937 r.

miał przekształcić świat w jeden wielki dom handlowy będący pod kontrolą Żydów”.

Hitler był przede wszystkim socjalistą, ale dobrodziejstw państwa opiekuńczego miały być przeznaczone jedynie dla obywateli czystej rasy. Żeby zaspokoić ich potrzeby należało iść na Wschód, należało iść na wojnę.

## „Kierujemy wzrok na wschód”

Zjednoczone w 1871 r. Niemcy, rozwijające się prężnie pod pruskim przywództwem, w poszukiwaniu nowych ziem i bogactw zdobyły nie zajęte jeszcze terytoria afrykańskie (Togo, Kamerun, Niemiecką Afrykę Wschodnią oraz Niemiecką Afrykę Południowo-Zachodnią).

Bernhardt von Bülow, kanclerz w latach 1900-1909, sformułował wtedy postulat domagania się „unseren Platz an der Sonne” (naszego miejsca pod słońcem), sugerując, że ówczesna pozycja Rzeszy Niemieckiej, była dla niej nieadekwatna i niewystarczająca.

Wszystkie kolonie zostały utracone w 1918 r. po przegranej wojnie, ale przekonanie

o niedostatecznej przestrzeni dla rozwoju narodu niemieckiego pozostało, a nawet zostało wzmocnione stratami terytorialnymi w Europie.

Niemieckie aspiracje terytorialne znalazły swoje odzwierciedlenie również w koncepcjach geopolitycznych. Friedrich Ratzel i Karl Haushofer sformułowali pojęcie Lebensraum, czyli przestrzeni życiowej. Uważali, że narody lepiej rozwinięte, a za taki uważali Niemców, mają prawo podbijając i cywilizować narody rozwinięte słabiej, za jakie uważano m.in. Słowian. Wschodni kierunek ekspansji uzasadniały żywe ziemie, których Niemcom tak bardzo brakowało.

Hitler już w pierwszym wydaniu „Mein Kampf” odwołał się do koncepcji Lebensraum i wyraźnie wskazywał, że niemiecka przestrzeń życiowa leży w Europie Środkowej i Wschodniej: „wstrzymujemy odwieczny marsz Germanów na południe i zachód Europy i kierujemy wzrok na wschód. Zamykamy politykę handlową i kolonialną okresu przedwojennego i przechodzimy do nowej polityki ziemi. Jeśli mówimy dziś o nowych terytoriach,

mamy na myśli w pierwszej linii Rosję i jej graniczne państwa wasalne”.

Lebensraum miał umożliwić skupienie wszystkich Niemców w jednej wspólnej Rzeszy, zapewnić niemieckim rolnikom duże gospodarstwa ziemskie, ale przede wszystkim zagwarantować państwu niemieckiemu jak najdalej idącą samowystarczalność ekonomiczną, a tym samym niezależność międzynarodową.

## „Blut und Boden” (krew i ziemia)

W połowie XIX wieku niemiecki historyk Gustaw Friedrich Klemm wydał 10 tomową „Powszechną historię kultury”, w której przy opisie ludów Europy wymienił rasę nordycką.

Miała to być rasa: „obdarzona silną wolą, dążeniem do panowania, samodzielnością, wolnością, aktywnością, pędem do poznania i badania, uporem i sceptycyzmem w poglądach. Są to ludy obdarzone wielką ruchliwością, praworządnością, wyzbyte są namiętnością nietolerancji i tyranii”.

Koncepcja Klemma kładła podwaliny pod tzw. filozofię rasy. W 1930 r. Walther Darré

(późniejszy szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa) wydał książkę „Neuadel aus Blut und Boden” („Nowa arystokracja z krwi i ziemi”), w której w sposób mistyczny traktował ziemię jako podstawę rozwoju czystego rasowo narodu. Blut - krew - to rasa, Boden - ziemia - to Lebensraum, życiowa przestrzeń zdobyta przez naród w walce i objęta w posiadanie na wieczne czasy.

Dopełnieniem tych koncepcji był tzw. volkizm (w języku niemieckim Volk oznacza zarówno naród, jak i lud). Był to nurt odwołujący się do mistycznego związku człowieka z kosmosem i przyrodą. Jego zwolennicy byli wrogo nastawieni do industrializacji, nawoływali do życia zgodnego z naturą i pracy na roli.

Volkizm podkreślał związek charakteru narodowego z krajobrazem, w którym dany lud żyje. I tak, według volkistów, Niemcy zostali ukształtowani przez surowy północnoeuropejski klimat, dlatego są ludem zahartowanym, wytrwałym, a równocześnie bogatym wewnętrznie, tak jak bogate są lasy, góry, jeziora, wśród których ży-

ją. Połączenie idei przestrzeni życiowej, volkizmu oraz tzw. ideologii rasy wyznaczyło nazistom plan działania: podbój wschodniej Europy, „oczyszczenie” jej z elementów niepożądanych rasowo i scalenie w jednym państwie wszystkich Niemców.

Budowany po przejściu władzy przez Hitlera system sojuszy miał być jedynie narzędziem realizacji wielkiego planu. Anschluss Austrii i zajęcie Kraju Sudeckiego były etapem scalania narodu niemieckiego. Podbój Polski był już elementem zdobywania nowych ziem dla rasy panów.

## Polska - laboratorium dla polityki niemieckiej

Historycy do dziś spierają się, jaki los czekał Słowian, gdyby nazistom udało się dłużej utrzymać władzę. Wielu uważa, że byli oni przeznaczeni do eksterminacji w następnej kolejności po ludności żydowskiej.

Powszechny stosunek Niemców do Słowian dobrze wyraża fragment listu płk. Clausa von Stauffenberga do żony, pisanego w trakcie agresji niemieckiej na Polskę: „Ludność to niewiarogodny motłoch, tak wielu Żydów i mieszańców. To lud, który dobrze czuje się tylko pod batem”.

Hitler i Goebbels wśród narodów słowiańskich najbardziej obawiali się Polaków. Z trzech powodów, po pierwsze z powodu ich liczebności, po drugie uważali Polaków za najbardziej wrogo nastawionych do Niemców i po trzecie najbardziej skorych do buntu i najtrudniejszych do poskromienia.

To właśnie Polska stała się laboratorium eksperymentalnym dla polityki niemieckiej wobec państw podbitych. To tutaj sprawdzano metody eksterminacji inteligencji, stosowano zasadę zbiorowej odpowiedzialności, weryfikowano granice wytrzymałości społeczeństwa, grabionego z podstawowych dóbr egzystencjalnych, eksperymentowano z masowym zabijaniem ludności żydowskiej. Realizacja wynaturzonego marzenia Niemców stała się największą tragedią XX wieku.

# KREMLOWSKA DROGA DO PAKTU RIBBENTROP – MOŁOTOW

„Niepodległość Polski jest bardzo niebezpieczna dla Rosji Sowieckiej, ale możemy liczyć na Niemcy, które chcą połączyć się z nami, aby Polskę zdławić” – tak Lenin postrzegał w 1920 r. sens zbliżenia z Republiką Weimarską

ANNA ZECHENTER

Państwo na świecie podążało od chwili swego powstania w 1917 r. drogą podboju i aneksji. „Bolszewicy przejęli władzę z jasnym celem rozpoczęcia zbrojnego konfliktu na wielką skalę, najpierw w Rosji, potem w Europie i na całym świecie” – pisał znany sowietolog Richard Pipes.

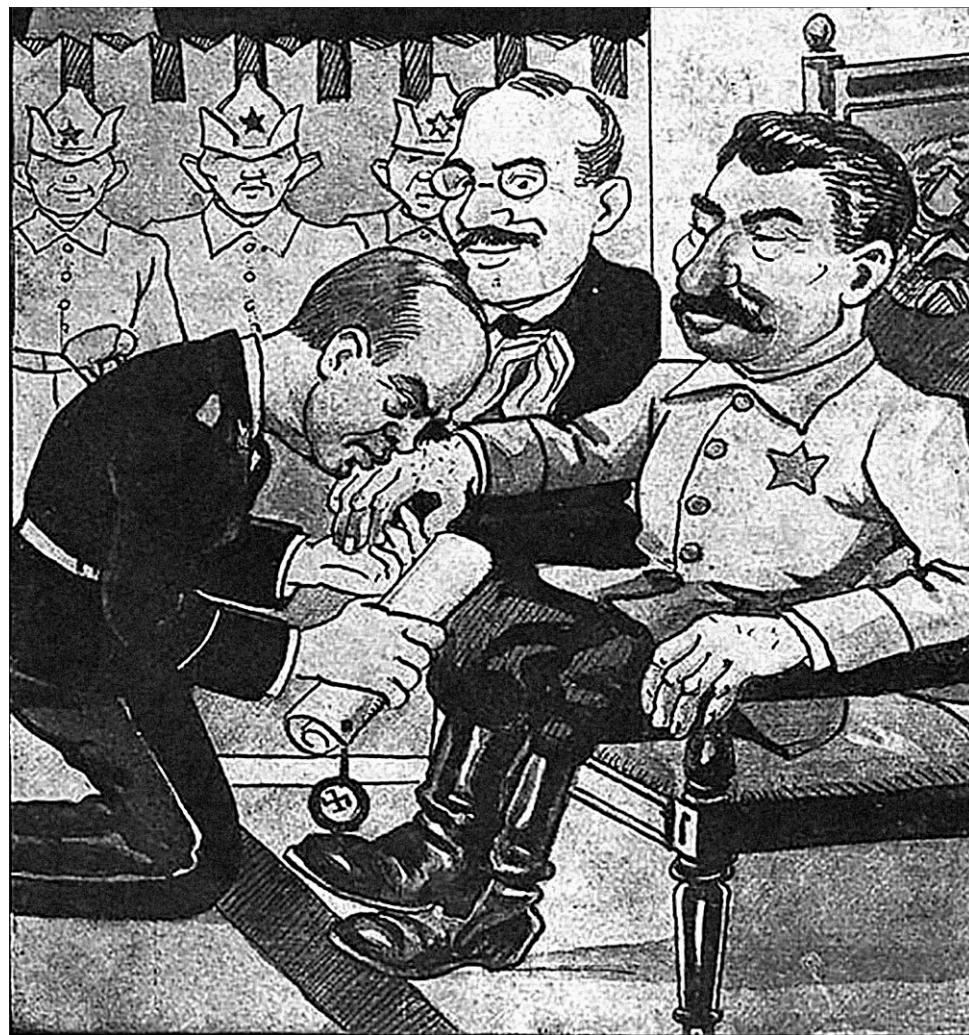
Podpisany na Kremlu nocą z 23 na 24 sierpnia 1939 r. przez ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesława Mołotowa i szefa dyplomacji III Rzeszy Joachima von Ribbentropa pakt o nieagresji między ZSRS a III Rzeszą wraz z tajnym protokołem dzielącym Europę Środkowo-Wschodnią między oba mocarstwa był zwieńczeniem międzywojennych dążeń ekspansyjnych Moskwy.

Aby podłożyć ogień pod starą Europę, bolszewicy już w 1918 r. wspierali militarnie – bez powodzenia – fińskich czerwonych w wojnie z wojskami dowodzonymi przez gen. Carla Mannerheima. Nie odniosły sukcesu ani próby przejścia władzy przez komunistów w Niemczech i na Węgrzech od jesieni 1918 do połowy 1919 r., ani rozpoczęty w 1919 r. marsz na odrodzoną Rzeczpospolitą.

## Sowiecko-niemiecka sielanka

Zakończona w 1920 r. katastrofą inwazją na Polskę, traktowaną przez bolszewików jako „przepierzenie” oddzielające Sowiety od ogarniętych rewolucyjnym wrzeniem Niemiec, położyła kres pierwszemu czerwonemu marszowi na Zachód. Moskwa odsunęła plany ekspansji na później, skupiając się na scaleniu imperium złożonego w 57 proc. z mniejszości narodowych, na pieriekowce dusz mającej ukształtować człowieka sowieckiego oraz forsownej industrializacji poprzez budowę systemu łągrów, a także wzmocnieniu wojska.

Sojusznikiem w wysiłkach mających na celu demontaż „imperialistycznego” systemu polityczno-terytorialnego, ustanowionego w 1919 r. traktatem



„Hotd pruski w Moskwie”. Satyryczne przedstawienie współpracy niemiecko-sowieckiej na łamach pisma „Mucha”, 8 września 1939 r.

wersalskim, były Niemcy pokonane w I wojnie światowej, izolowane, podobnie jak Sowiety, na arenie międzynarodowej, pozbawione prawa do odbudowy armii i pogrążające się w gospodarczym kryzysie.

„Niepodległość Polski jest bardzo niebezpieczna dla Rosji Sowieckiej, ale możemy liczyć na Niemcy, które chcą połączyć się z nami, aby Polskę zdławić” – tak właśnie Lenin postrzegał w 1920 r. sens zbliżenia z Republiką Weimarską. „Niemcy chcą zemsty, my chcemy rewolucji” – mówił, a jego słowa przyjmowane były zyczliwie przez Berlin.

„Tylko dzięki ściślej współpracy z Wielką Rosją Niemcy mają szansę zyskania pozycji siły łączącej się na świecie. Pol-

ska, Litwa, Łotwa zostały utworzone jako ściana oddzielająca Niemcy od Rosji” – potakiwał mu w tym samym roku organizator powersalskiej Reichswehry gen. Hans von Seeckt.

Rosja Sowiecka, bogata w dobra naturalne, rozpaczliwie potrzebowała myśli technicznej i maszyn. Dysponowali nimi Niemcy. Ponieważ stracili w Wersalu znaczną część zasobów surowcowych, podjęli tajną współpracę z ZSRS, by stopniowo pokonać militarną niemoc.

## Czas ostatecznych rozstrzygnięć

Doszedłszy do władzy w 1933 r., Hitler zerwał wszystkie umowy z Sowietami. Stalin usiłował zatem wykorzystać okazję

do stworzenia bolszewickiego przyczółka podczas hiszpańskiej wojny domowej w latach 1936-1939. W obliczu przewagi sił gen. Franco musiał się jednak w 1938 r. wycofać.

Przyglądał się, jak III Rzesza rosła w siłę, a jej kolejne agresywne posunięcia spotykały się z biernością Zachodu, dowodzącą jego politycznej słabości.

Polityka appeasementu wobec poczynań Adolfa Hitlera, który przy milczeniu Wielkiej Brytanii i Francji wkroczył w 1936 r. do zdemilitaryzowanej traktatem wersalskim Nadrenii, a w 1938 r. przyłączył do Rzeszy Austrię oraz Kraj Sudetów za przyzwoleniem udzielonym przez Włochy, Wielką Brytanię oraz Francję na kon-

ferencji monachijskiej, przekonała go, że dla utrzymania pokoju Europa gotowa jest zapłacić wysoką cenę. Również zachować bierność wobec agresywnych posunięć Moskwy.

Dla Sowietów nadszedł czas zasadniczych rozstrzygnięć, a znaczące miejsce wśród nich zająć miały te dotyczące Polski, będącej kluczowym elementem w nadciągającej niemiecko-sowieckiej rozgrywce.

Podczas, gdy Hitler rozważał w 1939 r. nerwowo dwie opcje: uderzenie od razu na Zachód lub poprzedzenie go agresją na Polskę dla uniknięcia „ciosu w plecy” od wschodu, Stalin oczekiwał, że „kapitałiści”, czyli Zachód i Rzesza z drugiej strony, skoczą sobie do gardeł i się zniszczą. A to otworzy przed ZSRS drogę podboju.

Wielu historyków jest zdania, że właśnie Monachium przekonało Stalina do wejścia w sojusz z Hitlerem. Wcześniejsza polityka neutralizowania Niemiec poprzez budowanie „systemu zbiorowego bezpieczeństwa”, wzywaniem do budowy „frontu antyfaszystowskiego” i zawarcie w 1932 r. paktu o nieagresji z Polską nie odsunęło zagrożenia. Pozostawało już tylko podjęcie decyzji: z Hitlerem przeciw Polsce czy z Zachodem przeciw Hitlerowi?

## Kreml gra na dwa fronty

Przemawiając w marcu 1939 r. na XVIII zjeździe WKP(b), Stalin dał do zrozumienia, że gotów jest na nowe otwarcie w stosunkach z Niemcami. Stwierdził, że Sowiety nie dadzą się wciągnąć „do konfliktów przez podżegaczy wojennych, którzy przywykli do tego, by inni wyciągali za nich kasztany z ognia”.

Przez całe lato 1939 r. Sowiety rozgrywali mistrzowską partię na dwóch szachownicach: w rozmowach z Brytyjczykami i Francuzami wymuszali na nich ustępstwa, po czym szantażowali nimi Niemców, przerażonych wizją sojuszu Zachodu z Moskwą przeciwko Berlinowi.

Ponad miesiąc przed wybuchem wojny Stalin wciąż jesz-

cze mógł wybierać: sojusz z Zachodem przeciwko Niemcom i wojna lub możliwość podzielenia się Polską i krajami bałtyckimi z III Rzeszą z szansą na uniknięcie wojny. Utrzymywał Niemcy w niepewności, by wymóc ich zgodę na oddanie jak największego terytorium.

Hitlerowi spieszyło się, ponieważ nadciągała jesień, mogąca utrudnić działania Luftwaffe i czołgów. Wyzaczył 1 września jako ostatni możliwy termin inwazji. A Mołotow opóźniał moment zawarcia układu militarnego byle wytarzać jak najwięcej. Wreszcie 19 sierpnia przekazał niemieckiemu ambasadorowi projekt paktu wraz z informacją, że zostanie podpisany tylko z tajnym protokołem. Ribbentrop zawiadomił, że może pojawić się w Moskwie 26 lub 27 sierpnia.

## Na ostatniej prostej

Dla Hitlera terminy te oznaczały opóźnienie agresji na Polskę. 20 sierpnia przyjął propozycje zawarte w projekcie paktu i poprosił, by „odpowiedzialny mąż stanu z Berlina” został przyjęty na Kremlu 22 lub 23 sierpnia.

Następnego dnia Mołotow odpowiedział, że gotów jest przyjąć Ribbentropa 23 sierpnia. Po przybyciu szefa niemieckiej dyplomacji do Moskwy uzgodniono w gorączkowym pośpiechu szczegóły. Tajny protokół do paktu o nieagresji z sierpnia 1939 r. podzielił państwo polskie między dwóch agresorów, a kraje bałtyckie (z wyjątkiem Litwy do wprowadzenia 28 września 1939 r. korekty linii demarkacyjnej) oraz Finlandię i rumuńską Besarabię ułokował w sowieckiej „strefie wpływów”, otwierając przed ZSRS drogę do aneksji tych obszarów. Podczas nocnego bankietu obie strony podpisały pakt o nieagresji oraz tajny protokół.

We wrześniu Józef Stalin z Adolfem Hitlerem wypełnili uzgodnienia, a Europa Środkowo-Wschodnia pogrążyła się w piekło wojny oraz ludobójstwa.

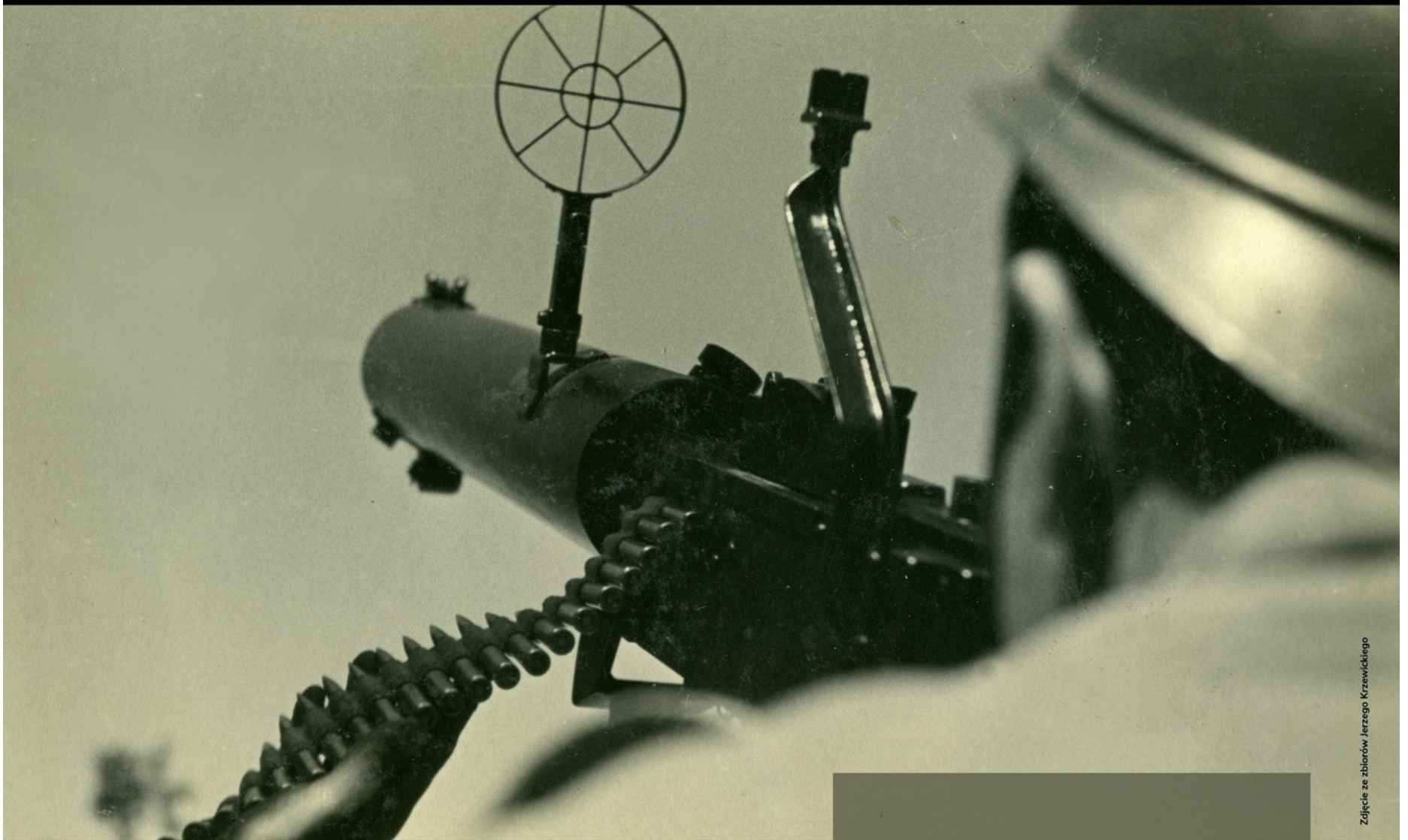


INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Konferencja naukowa

# Wrzesień 1939

## W południowej Polsce



Zdjęcie ze zbiorów Iarzęgo Krzewickiego

10 września 2019 r.  
Pałac Krzysztofora, Sala Miedziana  
Kraków, Rynek Główny 35

Otwarcie konferencji: godz. 9.00

Organizator konferencji:



Partner konferencji:



Patroni medialni:

